

## Pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do Polski - dodatki prasowe IPN

1 czerwca 2019 - bezpłatny dodatek do „Głosia Niedzielnego”



### Wielkie przebudzenie

Pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do Polski. Czerwiec 1979 r.



ISSN 0137-7604 [www.ipn.gov.pl](http://www.ipn.gov.pl)

DODATEK HISTORYCZNY IPN

### Przebudzenie Narodu

## Trudu się nie lękajcie

Ojciec Święty upominał się o łamane przez komunistów prawa Narodu, o tożsamość, niepodległość i wiarę

**M**ia czterdzieli lat od pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny. Wiedza ma jeszcze w pamięci ten czas i wyprawiając się w te dni przez Ojca Świętego słowa. Przypomniły one milionom Polaków ich tożsamość, słuszność jakiegokolwiek odwołania się do wartości narodowych. Oczami czwartego doświadczenia była zrodzona kilkanaście miesięcy później „Solidarność”.

Jan Paweł II przyjechał do Polski dotknięty ekonomiczną zapadłą i moralnym kryzysem. Przekonano o niemożności zmiany komunistycznego systemu w dostojnej perspektywie powołał do powołania się na zaskonsternowanie. Tylko niekiedy pozostawali odporni na wszechogarniającą propagandową nowelizację. Kiedy przepięknie karmili „zamiast czerzyć osiemset na rękę osiem tysięcy”. Ilustracją pogłębiającą się frazję było, obciążając się doświadczeniami, wolałami iście piętego alchaburka.

Czwartego papieża pielgrzymka okazała się przełomem. Ciekawe nie zamierzały jej duchowego wymiaru, indywidualnych przemian i nawróceń, możemy podważać okropną i spokojną i polubnie znaczenie. Wielki krzyż i olbrzym stany w centrum siłki patelnia narzucająca od 1945 roku herbowa ideologicznie, wroga Kościoła, dokladnie w miejscu, gdzie rozpoznać zabójcy zbrodni, domagający nad Warszawą, obywateli przewodzący sobie, Aleksandra Nowickiego „sepetni narodzi” i widoczny symbol „zawieszony i pamiątki”, obracany przez wazawców po odpadaniu niepodległości. Oczekiwać Piętego w tym miejscu narodziła do rangi symbolu. On sam, podczas Mszy św. na terenie dawnego obrotu w Brzezynie, powiedział: „Nigdy jeden naród nie może rozciągać się konieczności drugiego, nie może rozciągać się za cenę drugiego, za cenę jego umalcznienia, podważenia, za cenę jego okiplanacji, za cenę jego tenieru”.

Reakcje wierznych ogromnionych na piątych Miesiąch się, były jak głoszenie: „Wczoraj, kiedy powiedziałem: Chrystus – przez 15 minut bili brawo” – mówił Papież w Gnieźnie. A tak było w każdym miejscu tej pielgrzymki, gdy Ojciec Święty upominał się o łamane przez komunistów prawa Narodu, o tożsamość, niepodległość i wiarę.

Jan Paweł II nie tylko budził ducha, ale pozostawił zadania do wykonania. Na krakowskich Blaznach prosił, aby nie pokonać korzeni „słoty wyrostek, i także aby uczynić wszystko, aby w najbliższych poszukiwaniach była kobieta na ziemi polskiej, a żeby w najgłębszym poszukiwaniu była macierzyństwo na ziemi polskiej”. Tylko najpiękniejsza kobieta sama musi się znowelizować. I to wolanie z Kalwarii Zebrzy.



7 czerwca 1979 r., papieże Jan Paweł II na placu Jerozolimskim w Warszawie

### „Wczoraj, kiedy powiedziałem: Chrystus – przez 15 minut bili brawo” – mówił Papież w Gnieźnie

„Módlcie się i katalizujcie przez modlitwę swoje życie” i podburzanie, z tego miejsca do wszystkich, którzy mnie słuchają tutaj albo gdziekolwiek, przetrzeźwić prozę i głoszenie papieża wzywające do modlitwy. A jest to wzywające najwłaściwie. Najbardziej się zapamiętać owocego przycięcia młodzieży na krakowskiej Szklanej Jan Paweł II odciągnął od przegroszonego wstąpienia dla młodzieży. Miał powiedzieć wady: „Nie będziecie łapani wiatrem i koperni przogłaniem życia społecznego tak porażając, który tym wartościom ludzkiego ducha nie daje przeważenia”, po czym zwrócił się do młodzieży: „Wy musicie przetrwać ku przyszłości to całe obywatelnie doświadczenie: dajciej, które na imię „Polska”. Jest to doświadczenie trudne. Chyba jedno z trudniejszych w świecie, w Europie, w Kościele. Tego trudu się nie lękajcie. Lękajcie się tylko lekkożylności i mialobudności. Z tego trudnego doświadczenia, które nosi nazwę „Polska”, można wykreślić lepszą przyszłość, ale tylko pod warunkiem uczciwości, szczerości, wiary, wolności ducha i siły przekonań”.

Uniwersalem papieżskich słów – po 40 latach – jest uderzające. Czy je dzisiaj rozumieć, czy polscy nauczyciele, młodzież romantycznej „język wiary, a zarazem język tradycji narodowej”, czy mogą powiedzieć, iż spłacać dług, „jaki zadzielił wódec; tego wspomnianego „dziedzictwa ducha” i wiecie, że zwierzchni „polskiej kultury, polskiej literatury, polskiej muzyce, plastyce, teatrowi – polskiej literatury, polskim naukowym, polskim siłownikom, polskim uniwersytetom”? Czy „nieudaliamy sobie, że od tego zależy nasza przyszłość”.



DR JAROSŁAW SZAREK  
PREZES IPN